

eq. 2

1-27

36603



eq. 2

1-27

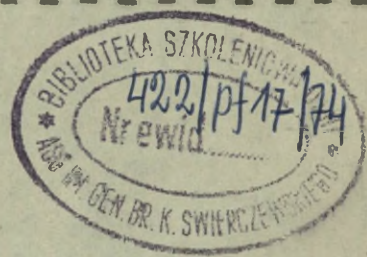
36603

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

1

*Wojdani 1 epz
Konty morine
zmniejsz
M/10*

936603



DO UŻYTKU
SZKOLENIA
E
Egz.nr 2...
(333)

REFERAT

OCENA I WAŻNIEJSZE WNIOSKI O ZNACZENIU WOJSKOWYM Z WOJNY
IZRAELSKO - ARABSKIEJ

Problem bliskowschodni towarzyszy międzynarodowej rzeczywistości w ciągu całego okresu powojennego. Odzwierciedla on przede wszystkim walkę, w której główna linia podziału przebiega między siłami postępu społecznego i pokoju, a siłami imperialistycznymi. Jego rys historyczny, obecne znaczenie i przebieg ostatniej wojny izraelsko-arabskiej oraz wstępne wnioski polityczno-militarne przedstawiono na ubiegłorocznej odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry Wojska Polskiego, wskazując zarazem, na potrzebę dalszych studiów nad tą problematyką. Świadomi tego, że zawiera ona wiele różnorodnych politycznych, społecznych i ekonomicznych aspektów - zajęliśmy się jednak tylko zagadnieniami militarnymi.

Studium działań wojennych traktujemy bowiem jako ważny element nauki wojennej. Gruntowna ocena i analiza konfliktów lokalnych - jako część tego studium - dostarcza cennych wniosków dla szkolenia wojsk w zakresie organizacji i prowadzenia działań bojowych. Dla nas pod tym względem doświadczenia i wnioski z wojen bliskowschodnich mają niewątpliwie bardziej użytkowe znaczenie, aniżeli np. wnioski z wojny w Wietnamie, ponieważ dotyczą działań regularnych. Jednakże analizę i ocenę zbrojnych konfliktów na Bliskim Wschodzie należy prowadzić przez pryzmat specyfiki historycznie ukształtowanych tam układów polityczno-społecznych, różnicy poziomu cywilizacyjno-technicznego przeciwnych stron, charakteru bliskowschodniego teatru działań wojennych itp.

Zajmujemy się tą problematyką - podobnie jak doświadczeniami innych lokalnych konfliktów - od kilku lat. Owocem tego jest między innymi książka opracowana w ASG przy współudziale

AKCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIA
IM. GEN. BRONI K. ŚWIERCZEWSKIEGO
936603

WIH, traktująca o genezie i polityczno-militarnych aspektach bliskowschodniego konfliktu, wydawnictwo Zarządu II Sztabu Generalnego o głównych problemach militarnych i siłach zbrojnych państw Bliskiego Wschodu, oraz instrukcja wykorzystania bojowego przeciwlotniczych wojsk raketowych opracowana przez DWOPK na podstawie doświadczeń OPK Arabskiej Republiki Egiptu. Doświadczenia i wnioski z izraelsko-arabskiej wojny w 1967 roku włączono do programu szkolenia ASG. Mają one również swoje odbicie w szkoleniu wojsk. Studium ostatniej wojny na Bliskim Wschodzie, którego kolejny etap wyznacza treść referatu, świadczy o dalszym kroku naprzód w tej dziedzinie i ma służyć temu samemu celowi.

I. Charakterystyczne cechy pierwszych trzech wojen izraelsko-arabskich

W okresie minionego ćwierćwiecza na bliskowschodnim TDW miały miejsce cztery izraelsko-arabskie konfrontacje zbrojne. Choć wojna z 1973 roku stanowi najbardziej żywą i z wielu względów bogatą oraz użyteczną bazę analiz, należy również sięgnąć do charakterystycznych cech i niektórych wniosków z poprzednich konfliktów.

Analiza zbrojnych konfrontacji izraelsko-arabskich z lat 1948, 1956 i 1967 potwierdza przede wszystkim olbrzymie znaczenie jedności politycznej państw dla sprawy zbiorowej obrony i odpowiedniego ich przygotowania dla odparcia agresji.

Brak wewnętrznej i zewnętrznej jedności politycznej państw arabskich uniemożliwiał opracowanie realistycznych wspólnych planów obrony i ich realizację. Polityczne rozbicie i kardynalne zaniedbania w dziedzinie obronności w tych państwach, stwarzały dla Izraela, z jego zwartym sfanatyzowanym społeczeństwem, mającym jednoznaczne poparcie głównych sił imperialistycznych, nadzwyczaj korzystne sytuacje, które wykorzystywał on skrupulatnie w pierwszych trzech wojnach dla osiągnięcia zwycięstwa nad liczebnie przeważającymi siłami arabskimi.

Doświadczenia tych wojen potwierdziły również w całej rozciągłości niezmienną decydującą rolę człowieka na polu bitwy. Jednakże postęp w dziedzinie techniki bojowej powodował, że zmieniała się jego rola. Punkt ciężkości tej roli przenosił się coraz szybciej w sferę cywilizacyjno-techniczną,

sprawności i zdolności do szybkiego i coraz bardziej złożonego myślenia, decydowania, kierowania, precyzyjnego posługiwania się skomplikowaną techniką bojową i określania właściwych sposobów wykorzystania jej na polu bitwy.

W tej dziedzinie pierwsze trzy konflikty przebiegały przy olbrzymiej dysproporcji między walczącymi stronami. Rażąco niski poziom cywilizacyjno-techniczny państw arabskich, rzutujący na przygotowanie sił zbrojnych, miał oczywiście swoje obiektywne, historycznie ukształtowane podłoże. Ale wynikał też z przesłanek subiektywnych. Między innymi z niedostrzegania i niedocenia-
nia zmieniającej się roli człowieka na polu walki. Arabska kadra dowódczo-sztabowa pozostawała daleko w tyle za frontem rozwoju nauki i techniki wojskowej. W szkoleniu indywidualnym żołnierzy i zespołowym wojsk brak było solidnego zaangażowania, rzetelne-
go efektywnego trudu żołnierskiego, nowoczesnych form oraz treści taktycznych i operacyjnych. W wyniku tego w armiach arabskich powstała duża dysproporcja między ich ilościowym stanem i stanem -
daniem uzbrojenia, a umiejętnościami w zakresie kierowania i do-
wodzenia wojskami oraz władania nowoczesną bronią. Dlatego nie została ona przez Arabów właściwie wykorzystana na polu walki.

Chociaż nasza sytuacja w tej dziedzinie jest absolutnie nieporównywalna, to jednak ze względu na coraz krótsze cykle i procesy przeobrażania wojsk w nowe systemy broni, стоимy ciągle w obliczu konieczności poszukiwania nowych form przystosowania ludzi do bardziej nowoczesnej i złożonej techniki bojowej. Kontynuowany od kilku lat w naszym szkolnictwie wojskowym kurs na doskonalenie głównie intensywnych form kształcenia, pozwalających osiągnąć coraz trudniejsze cele szkoleniowe nawet w krótszym czasie, wyprzedzanie w szkoleniu etapu wprowadzania do uzbrojenia nowej techniki bojowej itp., świadczą o prawidłowej naszej działalności w tej dziedzinie.

Analiza zbrojnych konfrontacji izraelsko-arabskich z 1956, a szczególnie z 1967 roku, zwraca uwagę na problem oceny wartości bojowej wojsk. Arabowie zafascynowani ilością i nowoczesnością techniki bojowej oraz dużym stanem osobowym sił zbrojnych opierali swoje plany głównie na formalnym liczbowym stosunku sił, który był dla nich korzystny. Nie doceniali zarówno u siebie jak i u przeciwnika takich czynników decydujących o konfrontacji zbrojnej jak: zwartość polityczna armii i zaplecza,

świadomość celów walki, morale i patriotyzm żołnierza, indywidualne i zespołowe wyszkolenie oraz gotowość bojowa wojsk. Natomiast Izrael uwzględnił te czynniki i dlatego w niekorzystnych dla niego sytuacjach ilościowych potrafił zdobyć przewagę i odnieść zwycięstwa.

W warunkach SE TDW stosunek sił ma oczywiście zdecydowanie inną wymowę. Uwzględniając ten fakt, wydaje się jednak, że w naszym szkoleniu taktycznym występuje jeszcze zjawisko przesadnego eksponowania liczbowego stosunku sił, który w wielu wypadkach bądź onieśmiela i zniewala działalność dowództw na polu walki, bądź prowadzi je do zbyt optymistycznych zamiarów. Natomiast zbyt słabo jeszcze osadzamy decyzje i działania na całym, bogatym przecież i złożonym, banku czynników pozwalających osiągnąć zwycięstwo. Chodzi tu między innymi o maksymalne wyzwalenie w szkoleniu inicjatywy, odważnego i zdecydowanego działania, nowoczesnych form manewru, a także tradycyjnych i wydawałoby się prymitywnych lecz zaskakujących przeciwnika. Chodzi też o wykorzystanie szczególnych predyspozycji dowódców i sztabów do określonego rodzaju działań.

Druga i trzecia wojna izraelsko-arabska uwidaczniają wielowariantowość zaskoczenia. Zwróćmy uwagę, że chociaż główne akty tych wojen rozgrywały się na tym samym obszarze /Synaj/ i między tymi samymi armiami, to jednak w każdej, czynnik zaskoczenia uwidocznił się inaczej. W 1956 roku przejawiał się głównie w wyborze nieoczekiwanego przez Egipt kierunku natarcia wojsk izraelskich oraz częściowo niespodziewanym rozpoczęciu wojny przez Izrael. Egipt nacjonalizując Towarzystwo Kanału Sueskiego liczył się w pierwszej kolejności z interwencją angielsko-francuską i wycofał część sił z Synaju. Tymczasem wojnę rozpoczął Izrael, a interwencja angielsko-francuska nastąpiła później.

W 1967 roku groźba izraelskiej agresji była oczywista dla Arabów, określili oni z dużym prawdopodobieństwem przedział czasu jej rozpoczęcia, a także wiedzieli, że pierwszym aktem zbrojnym będzie zmasowany nalot. Zaskoczenie w tej wojnie polegało głównie na wykonaniu operacji powietrznej z zupełnie nieoczekiwanego przez ZRA kierunku i jej siły uderzenia. Lotnictwo izraelskie dokonując manewru nad Morzem Śródziemnym ominęło obronę powietrzną i wykonało nalot z kierunku północno-zachodniego i zachodniego. Oceniana przez ZRA dobową intensywność działań lot-

nictwa izraelskiego /około 1000 samolotów/ była w pierwszym dniu wojny trzykrotnie większa /około 3000g/1/. Duży wpływ na zaskoczenie w tej wojnie miały również działania na lądzie. Egipskie dowództwo prawdopodobnie oczekiwało, iż Izrael będzie się wzorował na 1956 roku, gdy tymczasem główne uderzenie wykonał on na innym kierunku.

Chociaż analiza doświadczeń z wojny w 1967 roku pomogła nam, między innymi, spojrzeć bardziej realistycznie na powietrzne kierunki zagrożenia PRL, natężenie działań lotnictwa NATO, bezpośrednią obronę przeciwlotniczą obiektów - np. lotnisk, to jednak w ujęciu ogólnym musimy pamiętać, że w miarę rozwoju nauki i techniki i wprowadzania do uzbrojenia nowych systemów broni, zwiększa się skala możliwości i sposobów zaskoczenia. Groźba wykonania zmasowanego nalotu na PRL, głównie z kierunku północno-zachodniego, ma głębokie uzasadnienie. Ale wybicie korytarza w obronie powietrznej NRD, wykorzystanie styku obrony powietrznej CSRS z NRD i PRL lub w szerokim zakresie obszaru powietrznego Austrii i Czechosłowacji, też stanowią ^{mniej} wcale niegroźne warianty - kierunki zmasowanych nalotów na PRL.

Istotną cechą charakterystyczną drugiej i trzeciej wojny na Bliskim Wschodzie było to, że decydująca w nich rola przypadła różnym rodzajom sił zbrojnych. W 1956 roku główny i rozstrzygający ciężar walk spoczywał na pancerno-zmechanizowanych zgrupowaniach, a działania lotnictwa stanowiły tylko akcję towarzyszącą operacjom na lądzie. Operacje lotnicze na zaplecze były prowadzone w ograniczonym zakresie i rozpoczęły się dopiero w drugim dniu wojny. Natomiast wojna w 1967 roku rozpoczęła się zmasowanym nalotem, który miał rozstrzygające znaczenie dla jej wyniku. Działania zgrupowań pancerno-zmechanizowanych były pochodną działań lotniczych i miały na celu wykorzystanie ich skutków. Jak z powyższego wynika wojna niekoniecznie musi się rozpocząć zmasowanymi i głębokimi nalotami. Potwierdza to również ostatni konflikt izraelsko-arabski.

Wspólną cechą dla wszystkich dotychczasowych konfliktów zbrojnych na Bliskim Wschodzie, była olbrzymia dysproporcja między obu walczącymi stronami w zakresie ruchliwości i manewrowości działań. Armie państw arabskich stosowały statyczne działania obronne. W natarciu eksponowano frontalne ataki na szerokim froncie, bez stosowania manewrów. W przeciwieństwie do Ara-

bów, ruchliwość i manewrowość legły u podstaw sztuki operacyjnej i taktyki Izraela. Stosował on znane zasady i sposoby prowadzenia działań, lecz wzbogacał je nowymi treściami przez wykorzystywanie nowych sił i środków. W coraz większym zakresie wykorzystywał małe grupy piechoty /desanty taktyczne/ do niszczenia i paraliżowania bardzo różnorodnych obiektów, takich jak: artylerii naziemnej, stanowisk dowodzenia, elementów systemu komunikacji i zaopatrzenia itp.

Sytuacja ta nie była następstwem różnicy właściwości sprzętu bojowego walczących stron. Wojska arabskie dysponowały przecież dostateczną ilością techniki bojowej o dużej mobilności, lecz nie potrafiły jej wykorzystać. Fakt ten wskazuje na doniosłą rolę szkolenia, którego treść musi być adekwatna do mobilności sprzętu. Manewrowe formy walki, duża ruchliwość działań zależą bowiem głównie od umiejętności dowództw i wojsk. Dlatego w ćwiczeniach należy bardziej dynamizować pole walki, kształtować w dowódcach szeroki horyzont myślowy, premiować taktyczną odwagę, energiczne działanie i poświęcać więcej czasu na dynamikę walki.

Ostatnia wreszcie cecha pierwszych trzech wojen izraelsko-arabskich, którą warto zasygnalizować, dotyczy działań odwrotowych. Nieumiejętność ich prowadzenia przyczyniła się walcnie do rozmiarów strat i klęsk wojsk arabskich w 1948, 1956 i 1967 roku. Działania opóźniające tych wojsk były podejmowane zbyt późno, nie były one kontrolowane i właściwie kierowane, co w konsekwencji prowadziło do panicznych ucieczek. Warto tutaj również przypomnieć niektóre doświadczenia z drugiej wojny światowej. "Nierzadko jednak zdarzały się wypadki - stwierdza się w Historii Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, t. VI s. 230 - że dowództwo Armii Czerwonej zbyt późno podejmowało decyzję odwrotu i zorganizowana obrona na rubieżach tyłowych, a nadchodzące odwody używało do lokalnych operacji zaczepnych, które w istniejących warunkach nie dały, bo nie mogły dać, żadnego rezultatu".

Duże znaczenie problematyki działań odwrotowych nasuwa pytanie, czy nasze szkolenie, szczególnie dowództw i sztabów, w zakresie działań opóźniających wyczerpuje ten problem?

Zasygnalizowane wyżej niektóre charakterystyczne cechy pierwszych trzech wojen izraelsko-arabskich, mają większy lub

mniejszy związek z ostatnim konfliktem na Bliskim Wschodzie.

II, Ocena i ważniejsze wnioski z wojny izraelsko-arabskiej
w 1973 roku

Październikowe starcie zbrojne na Bliskim Wschodzie, zwane też czwartą wojną arabsko-izraelską, oraz jej skutki stały się ilustracją, a zarazem wyznacznikiem rozległych zjawisk i procesów.

Przed wszystkim świat zdumiała skuteczność defensywnych broni raketowych - zarówno przeciwpancernej, jak i przeciwlotniczej - w rękach żołnierzy arabskich. Bronią tą, którą państwa arabskie uzyskały od Związku Radzieckiego, odznacza się niezwykłą celnością i skutecznością. Poruszenie wywołane w sztabach Paktu Atlantyckiego efektami działania tej broni, użytej przecież przez wysoce zróżnicowany poziom cywilizacyjno-techniczny żołnierzy arabskich, jest tym większe, iż przyjmuje się - zapewne nie bez racji - że Związek Radziecki i inne państwa Układu Warszawskiego dysponują jeszcze nowocześniejszym i jeszcze bardziej niezawodnym uzbrojeniem, a przede wszystkim nieporównywalnie lepiej wyszkolonymi żołnierzami.

Przypomina się o tym bynajmniej nie marginesowo. Po pierwsze - potęga militarna ZSRR jest podstawową rękojmią trwałości obecnego etapu pokojowego współistnienia; po drugie - fakt, iż Izrael był zaopatrywany w najnowocześniejsze rodzaje broni przez Stany Zjednoczone, tym razem nie okazał się czynnikiem decydującym.

W czwartej wojnie izraelsko-arabskiej po obu walczących stronach brało udział:

Lp.	Siły i środki	Państwa arabskie razem	Izrael
1	2	3	4
1	Stan osobowy żołnierzy	około 500 000	około 400 000
2	DP, DZ, DPanc	18	-
3	Samodzielne brygady	18	42
4	Czołgi	3900	1700

1	2	3	4
5	Działa artylerii polowej	5600	2000
6	Samoloty bojowe	1270	510
7	Samoloty pomocnicze i śmigłowce	626	470
8	Przeciwlotnicze pociski rakietowe	ok. 700	192
9	Okrety wszystkich klas	220	74

Jest rzeczą charakterystyczną, że Arabowie w poprzednich konfliktach mając znacznie większą liczebną przewagę nie potrafili się efektywnie bronić, a natomiast w ostatniej wojnie przy mniejszej liczebnej przewadze przeprowadzili skuteczne działania zaczepne. Zjawisko to wyjaśnia fakt, że w siłach zbrojnych ARE i Syrii nastąpiły zasadnicze zmiany. Wyposażenie tych sił w nowoczesną broń dostarczoną przez Związek Radziecki, a szczególnie nowoczesne szkolenie, do czego przyczynili się walenie radzieccy specjaliści w latach 1968 - 1972, spowodowało, iż w trakcie ostatniej wojny Izrael miał do czynienia z zupełnie jakościowo innymi niż poprzednio armiami arabskimi. Wyciągnęły one właściwe wnioski z doświadczeń przeszłości, zwracając przede wszystkim uwagę na właściwe przygotowanie dowództw, sztabów i żołnierzy do współczesnych działań bojowych. W wyniku tego, armie arabskie nauczyły się wykorzystywać - jak nigdy dotąd - nowoczesne uzbrojenie, które okazało się niezawodne w działaniu w rękach przygotowanych żołnierzy.

Zdecydowanie większa wartość bojowa armii arabskich spowodowała, że wojna ta charakteryzowała się niespotykaną w poprzednich konfliktach ostrością starć zbrojnych stosunkowo liczebnych i nowoczesnie uzbrojonych armii, dodając do poprzednich - nowe ważne doświadczenia. Dlatego wywołała duże zainteresowanie sztabów wszystkich militarnie zaawansowanych państw. Zmusiła je do podjęcia gruntownej analizy i oceny działań militarnych oraz wyciągnięcia wniosków w celu otrzymania odpowiedzi na to, co było w nich złe z punktu widzenia wojskowego, a co dobre, co należy zmienić w taktyce i uzbrojeniu wojsk, nad czym pracować i co rozwijać.

Po początkowych, pobieżnych ocenach, dokonuje się obecnie w wielu armiach bardziej wnikliwych analiz i ocen w aspekcie wojskowym. Do prac tych wciągnięto różne etatowe i doraźnie powołane zespoły naukowo-badawcze wykorzystujące w szerokim zakresie elektroniczne maszyny obliczeniowo-analityczne.

Śledząc i studiując poglądy i poczynania poszczególnych państw w tym zakresie dokonujemy jednocześnie własnej oceny minionych działań i wyciągamy wnioski dla nas przydatne.

Nie mamy jeszcze dostatecznych podstaw dla dokonania pełnej analizy i oceny wojskowej wydarzeń. Posiadane przez nas materiały zawierają nadal nie pełne dane faktologiczne. Dlatego też przedstawiona w dalszej części - wstępna ocena ostatniego konfliktu i wynikające z niej wnioski, dotyczą tylko niektórych problemów i ponadto nie są one wyczerpujące i jednoznaczne. Skoncentrowaliśmy się głównie na problematyce zaskoczenia, użycia wojsk pancernych, obronie przeciwpancernej oraz obronie przeciwlotniczej.

Z a s k o c z e n i e

W ostatnim konflikcie na Bliskim Wschodzie, zaskoczenie przejawiało się głównie w momencie wybuchu wojny, mając decydujący wpływ na jej pierwszy etap. Miało też miejsce w czasie trwania działań wojennych przyczyniając się walcnie do zmiany sytuacji na polu bitwy w ostatnim jej etapie.

Biorąc pod uwagę znane fakty z październikowej wojny izraelsko-arabskiej możemy stwierdzić, że miało w niej miejsce, w skali tych państw, zaskoczenie - w jakimś stopniu - nawet o znaczeniu strategicznym. Głównie jednak uwidoczniło się ono w skali operacyjno-taktycznej.

Nieoczekiwana przez Izrael rozpoczęcie działań wojennych oraz zastosowanie nowych środków walki, głównie rakietowych, przez Arabów, miały chyba znamiona zaskoczenia strategicznego. Należy tutaj zwrócić uwagę, że nie było ono wynikiem złego - z punktu widzenia organizacji i technicznego wyposażenia - systemu rozpoznania Izraela. Izraelskie samoloty, śmigłowce i bezpilotowe samoloty rozpoznawcze prowadziły bowiem ciągle rozpoznanie tej strefy i rejonu wzgórz Golan. Strefa Kanału Sueskiego znajdowała się ponadto pod ciągłym nadzorem amerykańskiego systemu rozpoznania kosmicznego, przy pomocy którego

śledzono wojska egipskie. Działalność ta była uzupełniana systemem rozpoznania elektronicznego i wywiadem agenturalnym Izraela oraz państw zachodnich. Tak więc Izrael korzystał z wielu kanałów informacji i otrzymywał wiele wiadomości o siłach i ruchach wojsk arabskich. W przeddzień wybuchu wojny obradował nad sytuacją militarną tzw. "ścisły gabinet" G. Meir dysponując ostrzegającymi danymi wywiadu amerykańskiego i wieloma wiadomościami od własnych sił i środków rozpoznawczych. Jednakże nie dopatrzono się w tych informacjach rzeczywistej powagi sytuacji, o czym świadczy między innymi fakt, że poczynania armii egipskiej potraktowano jako doroczne ćwiczenia je-sienne oraz to, że "ścisły gabinet" postanowił nie powoływać rezerwistów pod broń.

Izraelskie kierownictwo polityczno-wojskowe tak było przekonane o własnej przewadze militarnej, że wykluczyło możliwość wykonania pierwszego uderzenia przez państwa arabskie. Głęboko wierzyło w trwałość umocnień nad kanałem i na wzgórzach Golan, których przełamanie uznano za niemożliwe. W ostatecznym przypadku próby ich naruszenia przez wojska arabskie pochłonęłyby - zgodnie z założeniami Izraela - przynajmniej dwie doby. Czas ten dowództwo izraelskie uznało za wystarczający dla przeprowadzenia mobilizacji i manewrowania sił w celu zadania wojskom arabskim rozstrzygającego uderzenia.

Powyższe założenia, jak również ocena wiadomości okazały się fałszywe. Egipt i Syria dokonały mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił nie wzbudzając poważniejszych podejrzeń Izraela. Prawdopodobnie osiągnęły ten efekt głównie przez: maksymalne ograniczenie grona osób, które wiedziały lub przygotowywały operacje, stopniową i skrytą mobilizacyjne rozwinięcie sił w dłuższym okresie czasu, a nie szybko tuż przed rozpoczęciem działań wojennych, długotrwałe utrzymywanie wojsk w pełnej gotowości bojowej i ciągle ćwiczenia z wojskami na kierunkach planowanych działań z podejściem do Kanału Sueskiego, a także przez wybór ważnego świątecznego dnia i południowej godziny rozpoczęcia wojny. Choć może się to wydawać absurdem, to prawdopodobnie na uspienie czujności Izraela miał też wpływ fakt, że prezydent Sadat i inne ważne osobistości ARE powtarzały przez kilka lat permanentnie i oficjalnie, iż Arabowie podejmą walkę zbrojną o wyzwolenie swoich obszarów.

W konsekwencji wybuch wojny stanowił dla Izraela całkowite zaskoczenie i postawił jego siły zbrojne w bardzo trudnej sytuacji. W wyniku uzyskanego zaskoczenia, które w momencie wybuchu wojny i początkowym jej etapie posiadało wiele znamion natury strategicznej, dobrze przygotowanej i przeprowadzonej pierwszej części operacji, armia egipska sforsowała Kanał Sueski, rozbiła izraelskie siły na rubieży Bar Lew i opanowała ją. Na froncie Wschodnim armia syryjska zadała duże straty wojskom izraelskim i na niektórych kierunkach wyparła je z umocnień na wzgórzach Golan, zagrażając bezpośrednio wtargnięciem na terytorium Izraela. Na taki przebieg pierwszego etapu działań wywarł też duży wpływ techniczny aspekt zaskoczenia strategicznego wyrażający się użyciem przez Arabów nowoczesnej, nadzwyczaj skutecznej i nieznannej Izraelowi przeciwlotniczej broni rakietowej radzieckiej konstrukcji. Chociaż zagadnienie to zostanie omówione bardziej szczegółowo w dalszej części referatu, należy tutaj podkreślić olbrzymie znaczenie tajemnicy państwowej i wojskowej w uzyskaniu zaskoczenia technicznego.

Mimo, że skala i skutki uzyskanego zaskoczenia były początkowo duże, to jednak Arabowie nie potrafili tego wykorzystać. Przejawiali w tym zakresie zbyt małą aktywność. Wstrzeźliwość przed szybkim rozwinięciem natarcia na Synaju na dużą głębokość wynikała chyba głównie z następujących przyczyn:

- braku zdecydowania do użycia lotnictwa na zaplecze przeciwnika, w celu sparaliżowania jego systemu mobilizacji, lotnictwa i odwodów;
- braku dostatecznego doświadczenia w zakresie organizacji i prowadzenia szybkich, manewrowych działań w strefie operacyjnej na dużych przestrzeniach;
- obawy, że w wyniku szybkiego natarcia wojska pozostaną bez skutecznej obrony przeciwlotniczej i poniosą duże straty od izraelskiego lotnictwa oraz obawy oderwania się zgrupowań uderzeniowych od tyłów.

Przyjęta przez wojska arabskie taktyka polegająca na powolnym i stopniowym zdobywaniu terenu, umacnianiu go pod względem inżynieryjnym, obrony przeciwpancernej oraz rozwijaniu działań wyłącznie w zasięgu wszystkich i dobrze zorganizowanych własnych środków OPL, przekreśliła szansę wykorzystania skutków zaskoczenia nawet dla opanowania bardzo ważnej rubieży tereno-

wej - gór Giddi z trzema decydującymi w nich przełęczami, oddalonymi od Kanału Sueskiego około 25-30 km. A taki cel niewątpliwie przyświecał armii egipskiej.

Zaskoczenie operacyjno-taktyczne, uzyskane przez wojska arabskie, wyrażało się między innymi w nieoczekiwanym przez Izrael forsowaniu Kanału Sueskiego na szerokim froncie w dziesiątkach jego miejsc, w krótkim czasie forsowania liczącym kilka a nie kilkadziesiąt godzin jak liczył Izrael oraz w tym, że przeprawa przez Kanał odbywała się dynamicznie i ciągle, również w nocy. Po upływie dziesięciu godzin od rozpoczęcia wojny Egipcjanie posiadali na wschodnim brzegu Kanału między innymi 500 czołgów, a po następnych 14 godzinach na Synaju znajdowało się już około 5 egipskich dywizji.

Zaskoczenie uzyskane przez wojska arabskie przekreśliło izraelskie rachuby długotrwałej obrony zachodniego brzegu Kanału i szybkiego jej wzmocnienia zmobilizowanymi odwodami. Jednakże wojska egipskie przechodzące do obrony zaprzepaściły szansę pełnego wykorzystania zaskoczenia, dały przeciwnikowi czas na zmobilizowanie sił i przejęcie inicjatywy operacyjnej, będącej wynikiem również zaskoczenia. Izrael bowiem stosując zasadę bicia przeciwnika kolejnymi zaskakującymi uderzeniami, wykonał w pierwszej kolejności skuteczne przeciwuderzenie przeciwko armii syryjskiej a następnie przeciwko armii egipskiej. Jego przeciwuderzenie na styku operacyjnego ugrupowania 2 i 3 armii połączone z taktycznym desantem na zachodnim brzegu Kanału niewątpliwie zaskoczyło dowództwo egipskie tak pod względem jego siły jak i kierunku. Co było tego powodem? Po pierwsze - egipskie dowództwo mylnie oceniło izraelski desant, traktując go jako czyn desperacki i wykonany w celu polityczno-propagandowym lub maskowania operacyjnego. W związku z tym nie przystąpiło w porę, lecz dopiero po kilkadziesiąt godzinach, do jego likwidacji. Po drugie - nie doceniło lub nie prowadziło głębokiego rozpoznania i dlatego nie miało dostatecznego rozpoznanie co do siły i kierunku przegrupowania z głębi izraelskich odwodów. Po trzecie - niewłaściwie oceniło liczne lokalne akcje zaczepne wojsk izraelskich, prowadzone w dniach 12-14 października 1973 r., które w istocie stanowiły rozpoznanie walką. W konsekwencji izraelskie przeciwuderzenie na kierunku Jeziora Gorzkiego okazało się dla egipskiego dowództwa nieoczekiwane, a

prawdopodobny zamiar zlikwidowania wyłomu tylko częścią sił 2 i 3 armii bez angażowania głębszych odwodów - nierealny.

Przedstawione wyżej niektóre fakty i doświadczenia z problematyki zaskoczenia stanowią w istocie pouczającą bazę, którą należy wykorzystać w procesie szkolenia. Umacniają one nasze przekonanie o prawidłowym kierunku naszej praktyki w zakresie uzyskiwania i zapobiegania zaskoczeniu przez: intensywne doskonalenie systemu rozpoznania, ciągłe śledzenie i ocenę ćwiczeń oraz innych poczynąń potencjalnych przeciwników, utrzymanie wysokiej gotowości bojowej wojsk, realistyczne ograniczanie w procesie szkolenia wiadomości o nieprzyjacielu i podawanie danych dezinformacyjnych w celu doskonalenia komórek rozpoznawczych w analizie i prawidłowej ocenie trudnych i bardzo trudnych sytuacji, ciągłe zwiększanie aktywności rozpoznania, wyrabianie w dowódcach zdecydowanej woli i umiejętności uzyskania i maksymalnego wykorzystania zaskoczenia przez stosowanie wysoce manewrowych form walki, wybór zaskakujących sposobów, kierunków i czasu uderzenia a także dezinformowanie i maskowanie.

Ocena i wnioski z działań broni pancernej i przeciwpancernej

W konflikcie wojennym na Bliskim Wschodzie bardzo ostro zarysowały się działania broni pancernej i przeciwpancernej. Po obydwu stronach walczących brało udział około 5600 czołgów, w tym izraelskich - 1700 i arabskich około 3900. W ciągu 16 dni wojny, zostało zniszczonych około 50% ogólnej liczby czołgów.

Na tak duże straty czołgów wpłynęły cztery zasadnicze przyczyny:

- masowe i niezwykle skuteczne użycie różnorodnych środków niszczenia i rażenia;

- charakter terenu. Otwarty i pustynny teren na froncie egipskim umożliwiał prowadzenie obserwowanego ognia do czołgów na maksymalnych odległościach i we wszystkich kierunkach. Skalisty teren na froncie syryjskim, kanalizował działania czołgów wzdłuż nielicznych dróg, silnie bronionych ześrodkowanym ogniem środków przeciwpancernych;

- miejsce działań bojowych. Praktycznie wszystkie walki były prowadzone w strefach taktycznych przygotowywanych przez wiele lat pod względem inżynieryjnym i systemu ognia. Chodzi tutaj o strefę umocnień "Bar Lev" i rejon wzgórz Golan;

- niewłaściwa taktyka działań.

Do zasadniczych środków wykorzystanych do zwalczania broni pancernej należały: po stronie arabskiej - czołgi i głównie przeciwpancerne pociski raketowe /Malutka, Trzmiel/, granatniki przeciwpancerne /RPG i SPG/ oraz w ograniczonym zakresie lotnictwo; po stronie izraelskiej - czołgi, lotnictwo stosujące pociski kierowane powietrze - ziemia Maverick i powietrze - powietrze Sparrow oraz specjalne bomby przeciwpancerne Rockeye, jak również w ograniczonym zakresie przeciwpancerne pociski raketowe SS-10, SS-11, Cobra i TOW.

Do nowych środków, które użył Izrael, należy zaliczyć szczególnie rakiety z telewizyjnym układem naprowadzania Maverick i bomby kasetowe Rockeye. Idea konstrukcyjna tego typu bomby nie jest nowa. Są one przecież znane w naszych siłach zbrojnych /PTAB-2,5/. Nowością natomiast jest to, że bomby Rockey mają małe wymiary i dlatego mogą być ładowane do zasobników /kaset/ w dużej ilości, a ponadto mają stosunkowo dużą siłę przebijania.

Środkami, które spowodowały zaskoczenie oraz wprowadziły w zdumienie nie tylko izraelskie koła wojskowe, jak również były przyczyną poważnego zamieszania w poglądach teoretyków zachodnich na rolę czołgu na współczesnym polu walki - stały się użyte przez wojska arabskie przeciwpancerne, kierowane pociski raketowe Malutka i Trzmiel oraz granatniki przeciwpancerne RPG i SPG. Ich wyjątkowa celność i duża skuteczność była zasadniczą przyczyną utraty przez Izrael w obecnej wojnie około 1000 czołgów.

Jan Smart, zastępca dyrektora Londyńskiego Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych stwierdził, że ... "rosyjskie pociski i granatniki dały piechurowi coś, czego nigdy przed tym nie posiadał, tj. dużą możliwość zniszczenia jednym strzałem atakującego czołgu, zanim zdąży on użyć swojej broni".

Biorąc za podstawę dużą skuteczność współczesnych środków przeciwpancernych i spowodowane przez nie duże straty czołgów, niektórzy wojskowi na Zachodzie wysunęli tezę, że "czołg przestał już rządzić polem walki". Większość ekspertów zachodnich ocenia jednak bardziej realnie sytuację i nie jest skłonna pomniejszać roli czołgów, przyznając jednak, że powinny zostać zmienione zasady użycia wojsk pancernych na polu walki.

Uznając zasadność tego poglądu należy jednocześnie wiedzieć, że wojna bliskowschodnia prowadzona była w specyficz-

nych warunkach terenowych, bardzo różniących się od warunków europejskich. Naturalne i sztuczne pokrycie terenowe, możliwości maskowania i ukryć, bardziej ograniczone warunki obserwacji i prowadzenia celnego ognia na duże odległości mogą zmniejszyć poważnie skuteczność środków przeciwpancernych, a tym samym i rozmiar strat w czołgach.

Jest jednak sprawą oczywistą, że wyścig pancerza ze środkami przeciwpancernymi przesądzony został na korzyść środków przeciwpancernych. W wyścigu tym coraz większą rolę odgrywają środki przeciwpancerne podniesione w powietrze na samolotach i śmigłowcach oraz oddane do dyspozycji pojedynczego żołnierza /SPG, RPG, PPK/. Po prostu zasięg przeciwpancernego ognia na wprost zwiększył się w stosunku do drugiej wojny światowej 3-4 razy, zwłaszcza środków raketowych i w pojedynku czołg, nawet wspierany przez artylerię, ma chyba mniejszą niż kiedyś szansę na powodzenie.

Mimo tych słabości wozów pancernych trzeba jednak nadal widzieć w nich poważną siłę uderzeniową. I dlatego w odpowiedzi na ukształtowane, pod wpływem subiektywnych przesłanek, poglądy o zmniejszającej się roli czołgów można przypomnieć, że w wyniku przeciwuderzenia zgrupowań pancernych Izraela front egipski na styku 2 i 3 armii został przerwany. To broń pancerna najskuteczniej współdziałała z desantem i lotnictwem w opanowaniu przyczółka na zachodnim brzegu Kanału, rozszerzeniu tego przyczółka i jego utrzymaniu, a tym samym zadecydowała o radykalnej zmianie sytuacji operacyjno-taktycznej. Dlatego nie można mówić o "zmierzchu" czołgów, lecz krytycznej ocenie należy poddać dotychczasową taktykę użycia pododdziałów, oddziałów a nawet związków pancernych w obliczu ogromnych możliwości środków przeciwpancernych i dużych możliwości manewrowych tych środków na kierunki, gdzie wojska pancerne uzyskają powodzenie.

Zadanie to powinny pilnie podjąć i realizować pod kierownictwem Sztabu Generalnego lub ASG wszystkie kompetentne w tej dziedzinie ośrodki naukowo-badawcze, szkoleniowe oraz dowództwa i sztaby.

Rozwiązań tego problemu może być wiele. Warto tutaj przypomnieć, że efektywne użycie czołgów w II wojnie światowej było możliwe dlatego, iż ich działanie odpowiednio zabezpieczały inne rodzaje wojsk, że skuteczne obezwładnienie obrony przeciwpancer-

nej było warunkiem, bez spełnienia którego nie można było wprowadzić do walki silnych zgrupowań pancernych. Wobec coraz większej skuteczności współczesnych środków przeciwpancernych zasada ta pozostaje dziś tym bardziej w mocy. Nie można przy pokonywaniu silnej obrony przeciwpancernej walczyć tylko czołgami. Należy czołgom zapewnić skuteczną i ciągłą obronę przed środkami przeciwpancernymi, zwłaszcza do chwili ich zbliżenia się do nieprzyjaciela na odległość około 1000 m. Zadanie to spełniała dotychczas głównie artyleria. Jednakże wobec rozproszenia środków przeciwpancernych na ziemi i "podnoszenia" ich w powietrze powstała zgoła inna sytuacja. Nie negując roli ognia artylerii, trzeba również szukać nowych sił, środków i sposobów neutralizowania obrony przeciwpancernej.

W taktyce pokonywania obrony przeciwpancernej należy między innymi poszukiwać takich sposobów, które pozwolą przenieść gwałtownie działania za linię frontu, stworzyć i rozprzestrzenić w strefie taktycznej nieprzyjaciela wiele małych i średnich ognisk walk dezorganizujących i osłabiających jego obronę również od wewnątrz. Należy także wypracowywać sposoby zabezpieczenia szybkich działań rozcinających i przenikających przez wykorzystanie najsłabszych jej miejsc i punktów oraz wykonanie zmasowanym ogniem artylerii, lotnictwa i innych sił i środków, korytarzy w celu gwałtownego przeniesienia działań głównej masy czołgów w głąb.

Takiej taktyce sprzyjać będzie bardziej zdecydowane niż dotychczas wykorzystanie artylerii, lotnictwa, przenikających lądem i drogą powietrzną odpowiednio przeszkolonych grup dywersyjnych oraz desantów powietrznych działających w rozproszeniu, do niszczenia na ziemi przeciwpancernych odwodów śmigłowcowych, których rola systematycznie wzrasta a także innych sił i środków przeciwpancernych.

Należy chyba również szukać rozwiązań efektywniejszego niż dotychczas użycia lotnictwa podczas bezpośredniego wsparcia wojsk w natarciu. Zwróćmy uwagę, że izraelskie wojska pancerne uzyskały powodzenie w czasie przeciwdzierzenia w strefie Kanału Sueskiego, a także podczas przełamywania silnej syryjskiej obrony, głównie w wyniku działań lotnictwa. Wydaje się, że między innymi należałoby nam sięgnąć do znanych lecz mało praktykowanych zadań lotnictwa np. stawianie zasłon dymnych osłaniających zbliżenie się

czołgów do przeciwnika na odległość strzału bezwzględny. Można również rozważyć ściślejsze współdziałanie lotnictwa z pułkami i batalionami. Należy także mieć na uwadze stopniowe poprawianie sytuacji w zakresie jego uzbrojenia w nowe o większych możliwościach środki rażenia.

W perspektywicznych badaniach można np. rozważyć, czy w naszych warunkach nie należałoby zwiększyć w związkach taktycznych ilości śmigłowców ogniowych, uzbrojonych w różne systemy zdalnego rażenia celów naziemnych, może nawet, ze względów ekonomicznych, kosztem zmniejszenia ilości czołgów. Nie można chyba również negować celowości przebadania obecnej struktury organizacyjnej dywizji pancerniej jak również przydatności uzbrojenia czołgów w przeciwpancerne pociski kierowane.

Uogólniając - ponieważ działania wojenne na Bliskim Wschodzie potwierdziły tezę, że dobrze zorganizowana obrona przeciwpancerna może zniweczyć siłę nawet dużej masy pancerniej, dlatego problem doskonalenia dotychczasowych sposobów i środków pokonywania tej obrony jak również wypracowanie nowych - stał się nadzwyczaj aktualny i pilny.

Ocena działań lotnictwa i obrony przeciwlotniczej

W ostatniej wojnie izraelsko-arabskiej w sposób charakterystyczny uwidoczniły się działania lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Wytworzyła się bowiem zgoła inna sytuacja powietrzna i powstały inne warunki i możliwości dla działań lotnictwa głównie izraelskiego, aniżeli w poprzednich konfliktach zbrojnych. Działania tego lotnictwa charakteryzowały się załamaniem głębokich operacji powietrznych prowadzonych przeciwko Syrii i ich brakiem na froncie izraelsko-egipskim. Obserwowano również znacznie mniejszą intensywność i efektywność jego działań tak skutecznych w poprzednich konfliktach. Było to wynikiem zdecydowanie większej efektywności arabskiej obrony przeciwlotniczej, w porównaniu do przeszłości.

A przecież w zastosowanej przez Izrael taktyce działań zostały zogniskowane i wykorzystane doświadczenia lotnictwa amerykańskiego w Wietnamie, operacji lotniczych Izraela w poprzednich konfliktach, jak również z działań jego lotnictwa w 1969-70 roku Izrael miał też dobrze wyszkolony personel latający i nowoczesne samoloty.

Pomimo tego, lotnictwo izraelskie nie wywalczyło ogólnego panowania w powietrzu, nie potrafiło stworzyć sobie dostatecznych warunków dla wykonywania masowych nalotów na zaplecze wojsk arabskich. Wprawdzie na froncie wschodnim w pierwszym etapie wojny rozpoczęło tego rodzaju naloty przeciwko cywilnym i wojskowym obiektom w głębi Syrii, powodując znaczne zniszczenia i osłabiając jej obronę przeciwlotniczą, jednakże wysoka cena jaką za to zapłaciło wykluczała opłacalność ich dalszej realizacji. Ciężkie dla izraelskiego lotnictwa doświadczenia na froncie wschodnim - około 65% ogólnej ilości samolotów utraconych w całej wojnie - były główną przyczyną tego, że nie podjęło już w takiej skali zadania przełamania egipskiej obrony przeciwlotniczej i bombardowania głębokiego zaplecza ARE. Wykonywało ono głównie zadania bezpośredniego wsparcia wojsk, jakkolwiek i w tym zakresie napotykało na poważne trudności i nie osiągało spodziewanych efektów. Zauważmy, że w wykonywaniu tego zadania wydatnej pomocy udzieliły izraelskiemu lotnictwu wojska lądowe przez dezorganizację obrony przeciwlotniczej wojsk egipskich.

W wojnie tej izraelskie lotnictwo poniosło poważne i nienotowane w jego historii straty. Jeżeli w 1956 roku Izrael stracił około 3% samolotów a w 1967 roku - 7-10%, to w październiku 1973 roku straty jego sięgały 25% ogólnego stanu samolotów bojowych.

O sukcesie arabskiej obrony przeciwlotniczej zdecydowały następujące czynniki. Po pierwsze - nowoczesność i nadzwyczaj wysoka skuteczność środków przeciwlotniczych konstrukcji radzieckiej, a w szczególności rakiet Strzała-1, Strzała-2, KUB i zestawów armat przeciwlotniczych ZSU-23-4. Po drugie - stosunkowo dobre wyszkolenie wojsk obrony przeciwlotniczej, do czego walcie przyczynili się w latach 1968-72 radzieccy instruktorzy. Duże znaczenie miał też fakt, że do służby w tych wojskach powołano młodzież studencką, a więc o odpowiednim przygotowaniu cywilizacyjno-technicznym. Po trzecie - właściwe zasady organizacji obrony przeciwlotniczej oparte między innymi na tworzeniu mieszanych elementów ugrupowania bojowego zarówno ogniowych jak i wykrywania oraz śledzenia celów powietrznych, w wyniku czego powstała wielowarstwowa strefa ognia, stanowiąca trudną do pokonania zaporę dla izraelskiego lotnictwa. Dlatego nerwowo i daremnie poszukiwało ono w czasie wojny dogodnych dla siebie

sposobów działań i przedziałów wysokości. Po czwarte - duża odporność arabskich środków przeciwlotniczych na zakłócenia stosowane przez izraelskie lotnictwo.

W świetle tych faktów i doświadczeń dokonane u nas w ostatnich latach przedsięwzięcia w obronie przeciwlotniczej wojsk, a także obrony powietrznej obszaru kraju, wskazują na słuszny ogólny kierunek rozwoju naszej myśli i praktyki wojskowej. Dowodem tego jest fakt, że najskuteczniejsze okazały się takie środki jak rakiety KUB, Strzała-1 i Strzała-2 oraz armaty ZSU-23-4, na których oparliśmy nasze perspektywiczne plany. Potwierdziły się również nasze przekonania co do celowości stosowania zasad mieszanego ugrupowania ogniowych i radiolokacyjnych środków przeciwlotniczych i tworzenia wielowarstwowej strefy ognia.

Doświadczenia z Bliskiego Wschodu wskazują także na szereg negatywnych zjawisk, które wprawdzie nie z taką ostrością - występują jednak również w naszym systemie obrony przeciwlotniczej wojsk. Chodzi tutaj między innymi o zabezpieczenie własnych samolotów przed stratami od własnych środków OPL. Fakt, iż w czasie działań wojennych na Bliskim Wschodzie z ogólnej ilości zestrzelonych samolotów egipskich, około 33% zestrzeliły własne środki OPL, a w czasie ćwiczeń "LUTY-73" nasze środki OPL "ostrzelały" znaczną ilość własnych samolotów - jest wielce niepokojące.

Wraz z nasycaniem naszych wojsk w rakiety Strzała-1 i 2, działa ZSU-23-4, przeciwlotniczą broń pokładową czołgów i transporterów oraz przy masowym ogniu broni piechoty do celów powietrznych, kiedy to odróżnienie własnego samolotu od nieprzyjacielskiego zależy głównie od bystrości wzroku obserwatora, problem zapewnienia bezpieczeństwa własnemu lotnictwu nabiera szczególnego znaczenia. Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, że bierność działań arabskiego lotnictwa wynikała właśnie głównie z obaw ponieśienia strat od własnych środków OPL. Dlatego celowe wydaje się przeprowadzenie u nas w tej dziedzinie ostatecznej gruntownej analizy i końcowych eksperymentów przez DW OPK, DWL, Szefostwo Wojsk OPL z udziałem ASG i WAT-u pod kierownictwem Sztabu Generalnego w celu otrzymania finalnego, skutecznego rozwiązania tego problemu.

Szczególnym zjawiskiem w omawianej wojnie było to, że wojska lądowe utorowały drogę w systemie OPL dla lotnictwa. Nastąpiło to w wyniku działania desantu powietrznego, grup dywersyjnych na przyczółku po zachodniej stronie Kanału Sueskiego

i szybkiego na tym kierunku natarcia wojsk izraelskich. Tego rodzaju lub podobne działania wojsk lądowych, mające na celu wybijanie korytarzy w obronie przeciwlotniczej przeciwnika i dezorganizację jej działalności, należy chyba uznać w naszym szkoleniu za bardzo celowe. Należałoby je włączyć do problematyki współdziałania lotnictwa z wojskami lądowymi, w szczególności na szczeblu armia ogólnowojskowa - DLSZR.

Z drugiej strony w świetle uwidocznionej w tej wojnie dużej wrażliwości elementów ugrupowania OPL w strefie taktycznej na ataki nawet małych grup, wydaje się, że zbyt mało uwagi przywiązujemy do ochrony i obrony pododdziałów raketowych, właściwie bezbronych przed działaniem sił naziemnych. Rozwiązanie tego problemu przez wzmocnienie jednostek raketowych etatowymi pododdziałami ochrony i obrony wydaje się mało realne. Dlatego stosownie do sytuacji bojowej należy szukać różnych wariantów tworzenia takich sił z innych rodzajów wojsk w celu zabezpieczenia jednostek raketowych. Stanowiska startowe i inne elementy ugrupowania OPL w miarę możliwości rozmieszczać w rejonach gdzie znajdują się wojska zmechanizowane, pancerne i inne. Trzeba intensywniej szkolić pododdziały i oddziały OPL w wykonywaniu szybkich unikających manewrów z zagrożonych kierunków i rejonów a także w prowadzeniu walki naziemnej w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia atakiem naziemnym.

W arabskiej obronie powietrznej wystąpiło negatywne zjawisko przejawiające się w tym, że lotnictwo myśliwskie odegrało w niej znikomą rolę, czego dowodem jest fakt, iż na naziemne środki OPL przypadło ponad 90% zestrzelonych samolotów izraelskich. Lotnictwo myśliwskie po początkowych nieudanych próbach działania praktycznie zaniechało lotów. Pierwsza tego przyczyna leży w zbyt dużej różnicy w poziomie wyszkolenia pilotów arabskich i izraelskich, przesądzająca wynik walk powietrznych na korzyść tych drugich. Druga - to nieumiejętność współdziałania między systemem OPL a lotnictwem myśliwskim oraz wspomniany wyżej brak skutecznego systemu zapewniającego bezpieczeństwo własnym samolotom.

Ostatnia wojna izraelsko-arabska charakteryzowała się załamaniem taktyki lotnictwa uderzeniowego Izraela, która okazała się mało skuteczna. Fakt ten wskazuje jak szybko i gwałtownie, pod wpływem przeobrażeń w obronie przeciwlotniczej, należy zmieniać założenia taktyczne. Warto zwrócić uwagę, że mała sku-

teczność izraelskiej taktyki wynikała przede wszystkim z faktu iż zastosowane przez Izrael środki o sposoby zakłóceń elektro- nicznych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, bo nie były dostosowane do nowych systemów arabskiej broni przeciwlotniczej. W związku z powyższym należy u nas ze szczególną systematycz- nością i wnikliwością śledzić za zmianami w obronie przeciwlotni- czej wojsk NATO i stosownie do nich doskonalić taktykę lotniczą. W szczególności należałoby zwrócić uwagę na zabezpieczenie dzia- łań naszego lotnictwa uderzeniowego i rozpoznawczego pod wzglę- dem przeciwdziałania elektronicznego. Wydaje się, że w tej dzie- dzinie bardzo ważny stał się problem wyposażenia tego lotnictwa w skuteczniejsze środki zakłócające.

Ostatnia wojna izraelsko-arabska charakteryzowała się również dużą zmiennością natężenia działań lotnictwa. Izraelowi nie udało się utrzymać tak dużego natężenia jak w 1967 roku. Spadek ilości lotów izraelskiego lotnictwa z 3000 do 1500 wylot- tów na dobę był w dużej mierze spowodowany fizyczno-psychicznym wyczerpaniem personelu latającego w warunkach silnej obrony przeciwlotniczej i stałego dużego zagrożenia zestrzelenia samo- lotu. Biorąc to pod uwagę należy w naszych warunkach nadal dą- żyć, aby na jeden samolot przypadało więcej niż obecnie pilotów.

Ocena i niektóre wnioski z innych działań

W konflikcie wojennym na Bliskim Wschodzie żadna z walczą- cych stron nie przeprowadziła operacji desantowej na większą ska- łą. Jedynie w dwóch wypadkach wysadzone desanty posiadały charak- ter desantów taktycznych:

- pierwszy, wysadzony przez Egipcjan przy pomocy śmigłow- ców Mi-6, w celu uchwycenia przejść przez przełęcz MITLA. Na sku- tek braku należytej osłony z powietrza i zatrzymania natarcia wojsk armii przez siły izraelskie, desant ten został rozbity i zniszczony;

- drugi, wysadzony przez wojska izraelskie na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego w celu uchwycenia przyczółka i dezorga- nizacji OPL. Działanie tego desantu było ściśle powiązane z uderzeniem wojsk izraelskich nacierających na styku 2 i 3 A egip- skiej. W tym wypadku desant uzyskał powodzenie i przyczynił się do osiągnięcia sukcesu przez wojska nacierające.

Przez cały czas trwania konfliktu obie walczące strony

prowadziły też działania o charakterze rozpoznawczo-dywersyjnym. Choć brak danych o ich rezultatach nie pozwala wyciągnąć konkretnych wniosków, to jednak fakt utrzymywania tych działań pozwala sądzić, iż przyniosły oczekiwane skutki. Potwierdza to zastosowanie egipskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych, które niespostrzeżenie przerzucone na wschodni brzeg Kanału w nocy z 5 na 6 października 1973 r., unieruchomiły /zabetonowały/ specjalną instalację rurociągową, którą miała być wylana ropa naftowa na lustro wody, a następnie podpalona, w celu stworzenia strefy ognia przed wojskami egipskimi. W ten sposób siłami dywersyjnymi dowództwo egipskie rozwiązało skutecznie jeden z najważniejszych problemów forsowania Kanału.

Doświadczenia z użycia taktycznych desantów nie tylko z ostatniej, ale również z poprzednich wojen izraelsko-arabskich, potwierdzają z jednej strony, że szablonowość ich zastosowania, słabe zabezpieczenie, mało realistyczne powiązanie z natarciem od czoła itp. przesądzają o niepowodzeniu. Z drugiej zaś wskazują, że taktycznie uzasadnione i elastyczne stosowanie desantów śmigłowcowych przynosi duże korzyści. Zwraca uwagę fakt, że działania tych desantów np. na artylerię polową i rakiety przeciwlotnicze na stanowiskach ogniowych, posterunki radiolokacyjne itp. okazały się bardzo skuteczne. Tymczasem w naszych ćwiczeniach tego rodzaju zadania jak również inne mające na celu obezwładnianie i niszczenie stanowisk dowodzenia, śmigłowców na lądowiskach, rakiet operacyjno-taktycznych, składów mps, są raczej zjawiskiem unikalnym. Należy więc w procesie szkolenia rozszerzyć zdecydowanie zakres zastosowania desantów taktycznych, bowiem zbyt szablonowo je wykorzystujemy.

Konflikt bliskowschodni bardzo mocno potwierdził ogromne znaczenie manewrowych form działań i ich zdecydowaną przewagę nad formami statycznymi. Dlatego też w szkoleniu naszych pododdziałów i oddziałów należy większą uwagę przywiązywać do wymijania punktów i węzłów oporu, szukania i wykorzystywania luk w ugrupowaniu i śmiałego wychodzenia na tyły i skrzydła nieprzyjaciela. Unikać należy "prostolinijnego" natarcia, co niekiedy stosuje się jeszcze w ćwiczeniach z wojskami, a ponadto łączyć umiejętnie manewr naziemny /stosowany dosłownie przez wszystkie rodzaje wojsk/ z manewrem drogą powietrzną. Równocześnie widzieć należy ogromne trudności w dowodzeniu, które występowały, a obec-

nie jeszcze mocniej wystąpią przy manewrowych formach walki.

Dowództwa i sztaby wojsk arabskich nie nadążały za szybkim rozwojem sytuacji, szczególnie po utraceniu inicjatywy operacyjnej. Przykładem tego może być chociażby fakt nie zwrócenia dostatecznej uwagi na zagrożenie styku między 2 i 3 armią i zignorowanie izraelskiego desantu taktycznego. Egipcscy dowódcy pododdziałów pozostając w tyle za nacierającymi wojskami tracili często z nimi kontakt. Natomiast na wyższych szczeblach /brygada - dywizja/ dowódcy nie przejawiali inicjatywy do dowodzenia w ruchu, wglądu osobistego w sytuację na głównych kierunkach działań, kurczowo trzymali się stanowisk dowodzenia zbudowanych w terenie. Zwraca uwagę również wpływ zaskoczenia na dowodzenie, który uwidocznił się po stronie izraelskiej. Na przykład w początkowym okresie wojny Izrael miał poważne trudności w scentralizowanym dowodzeniu wojskami na Synaju. Wprowadzane do walki pierwsze bliskie odwody działały niezależnie od siebie. Wieczorem 6 października 1973 r. doszło kilkakrotnie do wzajemnego ostrzeliwania się czołgów izraelskich. Również w pierwszym dniu wojny wystąpił chaos w dowodzeniu izraelską artylerią, która między innymi przez kilka godzin ostrzeliwała pustynię, na której nie było wojsk egipskich a nawet odnotowano wykonany przez nią ogień, na własne wojska.

Fakty powyższe potwierdzają nasze przekonanie wyrażone między innymi na ubiegłorocznej odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry WP oraz w "Dyrektywie MON do działalności sił zbrojnych PRL na 1974-1975 r." - o konieczności dalszego doskonalenia umiejętności dowodzenia w ruchu, w nocy, w trudnych i złożonych sytuacjach powstałych gwałtownie itp.

Kolejny problem, który warto zasygnalizować, dotyczy mobilizacji. Zwróćmy uwagę, że mobilizacyjne rozwijanie armii izraelskiej nie poprzedzone okresem zagrożenia znacznie odbiegało od zakładanych norm czasowych. Normy te przewidywały 36-72 godziny dla całości sił zbrojnych. W obecnym konflikcie czas ten okazał się nierealny. Mobilizacja zakończyła się dopiero w jedenastym dniu od chwili wybuchu wojny. Trzeba przy tym podkreślić, że mobilizacyjne rozwijanie wojsk izraelskich odbywało się w warunkach prawie niezakłóconego zaplecza. Należy przypuszczać, że osiągnięcie pełnej gotowości bojowej przez siły zbrojne Izraela, przy intensywnym oddziaływaniu lotnictwa państw arabskich na rejony i ośrodki mobilizacji, trwałoby jeszcze dłużej.

Problem realności i możliwości przeprowadzenia mobilizacji w wymaganym czasie zwrócił uwagę specjalistów wojskowych w wielu państwach. Między innymi, w NRF wyznaczono specjalny zespół oficerów i powierzono mu zadania zbadania współzależności między wstępnym okresem przygotowawczym oraz momentem rozpoczęcia i czasokresem trwania mobilizacji sił zbrojnych.

W świetle doświadczeń z Bliskiego Wschodu należy chyba również i u nas podchodzić bardziej realistycznie i alternatywnie do tego problemu. Rzecz w tym aby terminów mobilizacyjnych nie traktować zbyt sztywno, nie nasiągać - muszą one być realne. Sytuacji, w których wybuch wojny nie poprzedzi okres zagrożenia - tak bardzo ważny dla mobilizacji, a więc nie sygnalizowany, zaskakujący, nieoczekiwany wybuch wojny, należy chyba mocniej akcentować w procesie szkolenia. Stwarzać na ćwiczeniach całą gamę trudności wynikających z takiego wybuchu wojny i "uruchamiać" system mobilizacyjny z chwilą jej rozpoczęcia.

Doświadczenia wojny na Bliskim Wschodzie wykazały również niezbicie, że zdecydowany charakter współczesnych działań bojowych i użycie na skalę masową nowoczesnych sił i środków walki, powodują tak olbrzymie zniszczenie sprzętu i uzbrojenia stron walczących, że prowadzenie wojny w dłuższym okresie czasu między dwoma państwami /stronami/ o ograniczonym potencjale wojenno-ekonomicznym jest niemożliwe bez zorganizowania ciągłych dostaw zaopatrzenia i sprzętu bojowego z zewnątrz.

W wyniku uruchomionego przez Stany Zjednoczone mostu powietrznego Izrael do dnia 21.X otrzymywał od 800 do 1000 ton ładunków dziennie zawierających sprzęt bojowy i uzbrojenie jak: samoloty, czołgi, śmigłowce, pociski przeciwlotnicze, bomby, amunicję itp. Ponadto w portach izraelskich wylądowano w tym czasie 37 statków z ładunkiem różnego uzbrojenia. Faktu tego Stany Zjednoczone nie omieszkały wykorzystać dla swoich celów politycznych, jako argumentu, który ma odpowiednio przemówić do ich europejskich partnerów z NATO, w aspekcie zapewnienia narastania sił i środków na ETW. Twierdzą wobec tego, że państwa europejskie powinny pozbyć się obaw, iż ewentualna redukcja sił zbrojnych w Europie mogła-by okazać się niebezpieczna dla NATO. Do wydajności amerykańskiego mostu powietrznego trzeba podejść realistycznie. Dostawy wojenne do Izraela odbywały się bowiem w warunkach całkowitej swobody, samoloty i okręty

z transportami nie były atakowane i niszczone. Wyładunek sprzętu i jego przerzut na front odbywał się również w warunkach niezakłóconego zaplecza.

Konflikt bliskowschodni potwierdził i jeszcze raz wykazał jak olbrzymie znaczenie dla sił zbrojnych NATO, nie mówiąc już o całej ekonomice i zapleczu poszczególnych państw zachodnioeuropejskich, ma ciągłość dostaw materiałów pędnych. Odcięcie dostaw ropy naftowej może spowodować niezmiernie krytyczną sytuację w okresie działań wojennych.

x

x

x

Przedstawione w referacie oceny i wnioski wymagają oczywiście dalszych gruntowniejszych analiz i praktycznego sprawdzenia. Sprzyjać temu będzie ich wykorzystanie w procesie szkolenia wojsk.

Jesteśmy jednocześnie w pełni świadomi rozległych refleksji i wielu innych problemów, które wynikają z działań wojennych na Bliskim Wschodzie. Widzimy konieczność ich podjęcia. W tym celu należałoby chyba powołać specjalistyczne zespoły badawcze, które w miarę napływu bardziej konkretnych i sprawdzonych informacji, przeprowadzą głębszą analizę i ocenę ujętych w referacie i innych problemów, a w szczególności:

- przygotowanie i przeprowadzenie forsowania Kanału Sueskiego oraz działania wojsk egipskich na przyczółkach;

- taktyka natarcia związków, oddziałów i pododdziałów podczas przełamywania silnej obrony przeciwpancernej na rubieży umocnień Bar Lew i wzgórz Golan oraz sposoby odpierania izraelskich kontrataków;

- formy ogniowego przygotowania i wsparcia natarcia, koncentracja artylerii na odcinkach forsowania i przełamywania umocnień Bar Lew, zużycie amunicji artyleryjskiej, sposoby walki z artylerią izraelską oraz jej skutki, a także wykorzystanie przeciwpancernych pocisków kierowanych.

- taktyka lotnictwa izraelskiego oraz organizacja i działanie arabskiej obrony powietrznej a także działanie arabskiego lotnictwa uderzeniowego i rozpoznawczego w systemie izraelskiej obrony powietrznej;

- dowodzenie, maskowanie operacyjne i rozpoznanie;

- organizacja i działanie systemu zaopatrzenia wojsk na polu bitwy;

- wykorzystanie marynarki wojennej, szczególnie egipskiej, do wsparcia wojsk 2 A a także izraelskiej do niszczenia, rozmieszczonych na wybrzeżu elementów ugrupowania bojowego arabskiej obrony powietrznej.

Wydaje się jednak, że studium tych i innych doświadczeń prowadzonych przez resort obrony narodowej nie może ograniczać się tylko do problematyki militarnej - chociaż winna ona dominować. Studiami winny być również objęte problemy składające się na kompleksowo rozumiane pojęcia obronności i wojny, a więc: zagadnienia polityczno-obronne /w tym psychologiczne aspekty wojny/, ekonomiczne przygotowanie państwa do wojny /uodparnianie ekonomiki, konwersja/, problemy kierowania państwem w czasie wojny, utrzymania porządku i bezpieczeństwa oraz sprawy obrony cywilnej. Studiami tymi winny być obarczone również zainteresowane resorty i cywilne instytuty naukowe "zapłodnione" przez wiodący resort obrony narodowej.

Prowadząc studium doświadczeń z wojen lokalnych pamiętać musimy aby wnioski z działań prowadzonych przeciw przy użyciu tylko środków konwencjonalnych nie powodowały zniekształcenia obrazu i poglądów na charakter wojny raketowo-jądrowej.

Wydrukowano w 3 egz.

Egz. nr 1 - adresat
Egz. nr 2-3 Bibl. Tajna
Wyk.: Zespół Oficerów
Druk: PK, dn. 5.02.74 r.
Nr ks. pf-36.

27

~~Ket. Mobilisasi~~
Ket. Rorp. i AO
ppTk. Ekuival Wajid

ARCHIWUM
BIBLIOTEKI SZKOLENIAWY
KADREMI SZTABU CENTRALNEGO
ul. Szwajcarska 10
00-610 Warszawa
*36603